

ARKADIUSZ CHRUDZIMSKI
Zielona Góra

BRENTANA TEORIA ŚWIADOMOŚCI CZASU*

Teoria świadomości czasu jest jednym z ważniejszych obszarów zainteresowań filozofii Brentana. Jest to też jeden z tych fragmentów jego filozofii, gdzie szczególnie wyraźnie zaobserwować możemy gorączkowy ruch pojęciowy, który jest tak charakterystyczny dla całej jego filozofii. Brentano nie należał do filozofów, którzy pozostawiają przyszłym pokoleniom spójne *systemy* (nawet jeżeli tak chcieli to widzieć niektórzy jego uczniowie [por. Kastil (1951)]), lecz raczej do tych myślicieli, którzy wciąż na nowo atakując te same zagadnienia, pozostawiają po sobie jedynie fragmenty – często wzajemnie niezgodnych – teorii, ale też w ten sposób uczą nas autentycznego *filozofowania*. W ramach swych analiz wewnętrznej świadomości czasu Brentano wielokrotnie krytykował swoje własne pomysły, wielokrotnie powracał też do swych wcześniejszych idei. W artykule tym spróbujemy prześledzić tę ciekawą drogę, a także, opierając się w dużej części na nie publikowanych manuskryptach filozofa, uzupełnić potoczny obraz ewolucji tej części jego filozofii. Zwykle odróżnia się tzw. wczesnego Brentana, który głosić miał teorię czasowo zmodyfikowanych obiektów, oraz tzw. późnego Brentana, który zastąpił ją teorią czasowych *modi* psychicznych. Jak zobaczymy, obraz ten jest bardzo uproszczony.

* Artykuł stanowi nieco zmienioną i rozszerzoną wersję artykułu: Chrudzimski [1998-1999]. Wykorzystane w artykule manuskrypty Brentana zostały mi udostępnione przez prof. G. Künga z Fryburga (Szwajcaria). Profesorowi R. M. Chisholmowi dziękuję za pozwolenie na cytowanie z nich.

I. TEORIA CZASOWO ZMODYFIKOWANYCH OBIEKTÓW

I. Według Brentana podstawowym przedmiotem najbardziej rudymen tarnej percepcji, którą nazywa *wrażeniem* (*Empfindung*), są obiekty czasowo rozciągłe. Prezentacja punktowej terażniejszości może być psychologicznie skonstruowana jedynie poprzez abstrakcję. To, co zatem normalnie percypujemy, to takie przedmioty, jak melodia czy też ciało w ruchu.

Założmy, że obiektem naszego wrażeniowego doznawania jest melodia złożona z trzech dźwięków. Wówczas – twierdzi Brentano – te trzy dźwięki dane nam być muszą jednocześnie¹. Gdyby bowiem dźwięki percypowane były jedynie „po kolei”, wtedy w każdym momencie dany mielibyśmy tylko *jeden* dźwięk, a zatem nigdy nie usłyszelibyśmy melodii. Jeżeli jednak trzy dźwięki dane nam mają jednocześnie, to czym różni się w takim razie percepcja melodii od percepcji akordu?

Pierwszym rozwiązaniem, jakie się nasuwa, jest przypisanie przedmiotom przedstawień oprócz ich aspektów przestrzennych i jakościowych również „lokalizacji” czasowej. W przypadku akordu słyszymy trzy tony jako równoczesne, w przypadku melodii zaś tylko jeden z tonów przedstawiany jest jako terażniejszy, natomiast dwa pozostałe – jako mniej lub bardziej przeszłe. Jeśli poza tym *oczekujemy* określonej kontynuacji melodii, przedstawiamy sobie również przyszłe jej tony.

Zgodnie z tą teorią, która traktuje określenia czasowe jako trzecią, obok jakościowej i przestrzennej, charakterystykę *obiek tu przedstawienia*, percepcja przebiegów czasowych polegałaby więc na tym, że podmiot miałby dane jednocześnie obiekty „z różnych epok”. Obok tego bowiem, co terażniejsze, przedstawia on sobie to, co przeszłe, i to, co przyszłe. A że we właściwym sensie *realne* jest, zdaniem Brentana, tylko to, co jest *teraz*, te dwie ostatnie klasy zawierać muszą obiekty charakteryzujące się innym rodzajem istnienia, które Brentano nazywał *irrealiami*. To, co realne, znajdować się może tylko w momentalnym punkcie *teraz*.

¹ Husserl w swoich *Wykładach z wewnętrznej świadomości czasu* nazywa to założenie – za W. Sternem (*Psychische Präsenzzeit*, „Zeitschrift für Psychologie und Physiologie der Sinnesorgane”, 13(1897) 325-349) – „dogmatem momentalności całości świadomościowych”. Zdaniem Husserla [1966, 19 n.] założenie to przejął Brentano od Herbarta i Lotzego.

W pewnym okresie Brentano akceptował przedstawioną wyżej teorię². W *Wykładach z logiki* z lat osiemdziesiątych [EL 80] znajdujemy całkiem wyraźny jej referat. Brentano pisze tam, że „różnice [gramatyczne – przyp. A. Ch.] czasów należy traktować jako różnice materii sądu i jako nic innego”³. Materia sądu to jednak – zgodnie z nauką Brentana – po prostu przedmiot, który w sądzie jest przyjmowany bądź odrzucany⁴. I tak dochodzimy do konkluzji, że w trzech sądach:

- (1) A jest;
- (2) A było;
- (3) A będzie

różnica tkwi nie w różnym typie (*modus*) uznania przedmiotu, na co zdawałoby się wskazywać to, iż przekształceń doznaje *czasownik*, lecz w różnym typie przedstawień, które, zgodnie z teorią Brentana, stanowią podstawę tych sądów. A że różnice przedstawień sprowadzają się – zgodnie z nauką Brentana z tego okresu – do różnic ich *przedmiotów*⁵, determinacja czasowa powinna być w idealnym filozoficznym języku przeniesiona z czasownika do grupy nominalnej. Brentano pisze:

² Por. „Das Zeitbewußtsein beschrieb Brentano damals [1873 – przyp. A. Ch.] so, daß in jedem Moment einer (äußeren oder inneren) Wahrnehmung von dem Wahrnehmungsinhalt eine ihm qualitativ gleiche, aber sich zeitlich bis zu einer gewissen Grenze zurückschiebende Vorstellung ausgelöst werde. Das Zeitmerkmal galt ihm dabei als eine *inhaltliche* Bestimmtheit, deren gleichmäßige Veränderung eben dieser, dem Bewußtsein eigenen Gesetzmäßigkeit unterliegt. Er nannte den Prozeß eine «ursprüngliche Assoziation» gegenüber den «erworbenen Assoziationen» des Gedächtnisses” [Stumpf (1919), 136]. Por. też: Baumgartner [1996, 242]: „It appears that Brentano at first seemed to hold this interpretation. Just as physical phenomena are determined spatially, they are also temporally presented to us in an absolutely determined manner”.

„Demnach ist es das einzig Richtige, die Unterschiede des Tempus als Unterschiede der Materie des Urteils anzusehen und als nichts anderes” [Brentano (EL 80), 158].

⁴ Jak wiadomo, Brentano traktował formę egzystencjalną („A jest”/„Nie ma A”) jako podstawową formę sądu. Słowo „jest/nie ma” odnosić się ma przy tym nie do jakiegoś dodatkowego przedmiotowego elementu, lecz wyrażać ma *psychiczny modus* przyjęcia bądź odrzucenia przedmiotu A. Por. Brentano [1925, 56 n.]. Por. na ten temat również: Chisholm [1982]; Chisholm [1986, 11]; Szrednicki [1965, 65]; Simons [1996, 306 n.].

⁵ Dopiero po r. 1904 rozwinię Brentano teorię różnych *modi przedstawienia*, zgodnie z którą ten sam przedmiot może być przedstawiony na różne sposoby.

„Z drugiej strony przekonałem się jednak, że w istocie u podstawy sądów, które przyjmują coś jako przeszłe, teraźniejsze lub przyszłe, nie leży to samo przedstawienie, jak sądził [John – przyp. A. Ch.; też niżej] Stuart Mill, a także ja sam. U podstaw sądu «[pewien] człowiek był» tkwi przedstawienie przeszłego człowieka; u podstaw sądu «[pewien] człowiek będzie» tkwi przedstawienie przyszłego człowieka, i oba [przedstawienia] różnią się zarówno między sobą, jak i od przedstawienia teraźniejszego człowieka [...]»⁶

Widzimy więc, że zgodnie z tą teorią nasze trzy sądy w swej głębokiej warstwie wyglądają następująco:

- (1') teraźniejsze A jest;
- (2') przeszłe A jest;
- (3') przyszłe A jest.

Mamy tu tylko jeden *modus* uznania przedmiotu, który wyrażony został prostym „jest”. To, co jest zaś różne, to uznane przedmioty.

Jeszcze w swych wykładach z *Psychologii opisowej* z lat 1890-1891 [Brentano (1982)] przyjmuje Brentano ontologię rzeczy *przeszłych* oraz *przyszłych* oraz poważnie rozważa teorię, iż określenie czasowe stanowi trzecią (obok określenia przestrzennego i jakościowego) charakterystykę *przedmiotu* wrażenia [por. Brentano (1982), 92-97]. Ostatecznie twierdzi tam Brentano, że jeśli fikcyjnie wypreparujemy percepcję wrażeniowego *teraz*, wówczas nie można mówić o dodatkowej charakterystyce czasowej jego obiektu. Teraźniejsze N jest bowiem po prostu N i niczym więcej [Brentano (1982), 94]. Jednakże podobnie jak takie wypreparowane *teraz* jest jedynie granicą czasowego kontinuum, tak też percepcja wrażeniowego *t e r a z* nie jest realnie odziedzalna od „proterestezy”, czyli prezentacji najbliższej przeszłości, która na mocy pierwotnej asocjacji dołącza się zawsze do prezentacji tego, co teraźniejsze. Wrażenie wzięte razem z tą pierwotną asocjacją przejawia zaś – twierdzi Brentano – określenia czasowe odnośnie do swych obiektów.

⁶ „Auf der anderen Seite habe ich mich aber überzeugt, daß in der Tat nicht dieselbe Vorstellung den Urteilen, die etwas als vergangen, gegenwärtig oder zukünftig behagen, zu Grunde liegt, wie [John – przyp. A. Ch.] Stuart Mill und ich selbst meinten. Die Vorstellung eines gewesenen Menschen liegt dem Urteil «ein Mensch ist gewesen»: die Vorstellung eines zukünftigen Menschen liegt dem Urteil «ein Mensch ist zukünftig» zu Grunde, und beide sind unter sich und von der des gegenwärtigen Menschen verschieden [...]” [Brentano (EL 80), 158].

II. MODYFIKACJA WYOBRAŻENIOWA

Percepcja wymiarów czasowych bierze się zatem, zgodnie z tą wczesną teorią, z pierwotnej asocjacji, która do *przedstawienia spostrzeżeniowego* (*Wahrnehmungsvorstellung*), obejmującego punktowe *teraz*, dołącza łańcuch *przedstawięń wyobraźni* (*Phantasievorstellungen*), których przedmiotami są obiekty czasowo zmodyfikowane. Tak więc, zgodnie z teorią Brentana, procesów czasowych ściśle mówiąc *nie spostrzegamy*. Ich prezentacja jest dziełem wyobraźni, która, po pierwsze (I), modyfikuje obiekt, dołączając do niego charakterystykę czasową, po drugie zaś (II), na mocy pierwotnej asocjacji wiąże przedstawienie takiego zmodyfikowanego obiektu ze spostrzeżeniowym *teraz*. We wcześniejszej wersji *Wykładów z logiki*, pochodzących z końca lat siedemdziesiątych [EL 72], pisze Brentano:

„W świetle tego, co dotąd omówiliśmy, czas okazuje się w wielu aspektach pokrewny przestrzeni. Są jednak inne aspekty, w których odróżnia się on zarówno od niej, jak i od jakości oraz intensywności, a zatem od wszystkich wcześniej omówionych elementów przedstawień zmysłowych.

[Odróżnia się on – przyp. A. Ch.; też niżej] przede wszystkim przez to, że, jak [już] często zauważano, w swych różnych *species* nie znajduje się on w żadnym przedstawieniu spostrzeżeniowym (*Wahrnehmungsvorstellung*) jako takim, lecz jedynie w wyobraźni (*Phantasie*).

Pierwsze zjawiska przeszłości pojawiają się dzięki pewnemu szczególnemu rodzajowi asocjacji [...], którą w odróżnieniu od innych (nabytych) asocjacji możemy nazwać *asocjacją pierwotną*. Możemy nazwać te pierwsze zjawiska [przeszłości] zjawiskami «momentalnej pamięci» [...]”⁷

Przedstawienie przyszłości budowane jest zaś, zgodnie z tym wczesnym ujęciem Brentana, na drodze analogicznego rozciągnięcia czasowego kon-

⁷ „In den bisher Behandelten zeigt sich die Zeit vielfach dem Ort verwandt. Es ist aber Anderes, wodurch sie sich ebenso von ihm, wie von der Qualität und Intensität, also von allen früher behandelten Elementen unserer sinnlichen Vorstellungen unterscheidet.

So vor allem dadurch, daß sie sich, wie öfters erwähnt, in ihren verschiedenen Spezies in keiner Wahrnehmungsvorstellung als solcher, sondern nur in der Phantasie findet.

Durch eine besondere Art Assoziation [...] die wir im Unterschied von anderen (den erworbenen) Assoziationen, *ursprüngliche Assoziation* nennen können, treten die ersten Erscheinungen der Vergangenheit auf. Man könnte diese Erscheinungen «momentane Gedächtnisercheinungen» nennen [...]” [Brentano (EL 72), 124 n.].

tinuum [Brentano (EL 72), 125]. Tak, jak mając danych kilka tonów, możemy „domyśleć” sobie tony, które byłyby wyższe, niższe lub też leżały pomiędzy nimi, nawet jeśli tonów takich nigdy nie słyszeliśmy, tak też możemy sobie przedstawić analogiczną modyfikację obiektu, która szłaby w stosunku do punktu *teraz* w przeciwnym kierunku niż modyfikacja określająca przedmiot jako przeszły, która zatem dotyczyłaby przyszłości.

Wyobrażenia dostarczając przedstawień przeszłości i przyszłości dodaje zatem – zgodnie z tym ujęciem – pewną charakterystykę *przedmiotowi przedstawienia*. Charakterystyka ta ma jednak, jak podkreśla Brentano, bardzo szczególny charakter. Nie określa ona bliżej przedmiotu, nie *determinuje* go, lecz zamiast tego w ciekawy sposób go *modyfikuje* (*modifiziert*, *alteriert*). Zauważmy bowiem, że każdy *przeszły* N jest istotnie różny od N już z samego tego względu, iż – z uwagi na charakter określeń czasowych – zasadniczo *nie może być on* N. Podobnie jak *falszywe* złoto nie może być złotem, jak *wymyślony* zamek nie może być zamkiem, tak też *były* albo *przyszły* król nie jest (już albo jeszcze) królem [por. Brentano (1982), 94].

Zmodyfikowane w ten sposób obiekty doznają przy tym wcale niebanalnej przemiany. Otóż to, co przeszłe i przyszłe, jest, w myśl wczesnej teorii Brentana, *czymś nierealnym*. To, co realne, to tylko to, co istnieje *teraz*. Przeszły król nie jest zatem ani żadnym niezwykłym typem króla, ani nawet żadnym typem rzeczy. Przeszły król, podobnie jak przedstawiony król, należy do Brentanowskich *irrealiów*.

„Jeśli jakieś określenie przeszłości czy przyszłości dołączy się w wyżej opisany sposób do realnych elementów, wówczas modyfikuje je ono nie w taki sposób, że te [elementy – przyp. A. Ch.] pozostają przynajmniej realne, lecz czyni ono je same czymś nierealnym”⁸.

A zatem w Brentanowskiej percepcji przedmiotów czasowych odróżnić można dwie zasadniczo różne warstwy. Przedmiot spostrzeżenia punktowego *teraz*, które może być wyabstrahowane z „pierwotnie-asocjacyjnej” całości, nie zawiera żadnej modyfikacji czasowej. Jednakże obiekty (znów fikcyjnie oddzielonej) proterestezy *mają*, w myśl wczesnej teorii Brentana, dodatkowe

⁸ „Wenn eine vergangene oder zukünftige Zeitbestimmtheit zu realen Elementen in der angegebene Weise hinzukommt, so modifiziert sie sie nicht etwa so, daß diese mindestens real blieben, sondern sie mach sie selbst zu Nichtrealen” [Brentano (EL 72), 134].

określenie czasowe, czyniące je obiektami nierealnymi⁹. Tylko ten pierwszy przedmiot prezentowany jest w przedstawieniu spostrzeżeniowym. Przedmioty zmodyfikowane czasowo dane zaś są w aktach wyobraźni.

Omawiane *Wykłady z logiki* [Brentano (EL 72); Brentano (EL 80)] wydają się sugerować, że czasowo zmodyfikowanym obiektem, którego przedstawienie dołącza się na mocy pierwotnej asocjacji do przedstawienia spostrzeżeniowego *teraz*, będzie po prostu przedmiot, nazywany przez Brentana *przedmiotem pierwotnym* przedstawienia, będącego przed chwilą przedstawieniem tego, co teraźniejsze. W percepcji melodii byłby to więc po prostu *przeszły ton*. Jednakże już w *Wykładach z psychologii opisowej* [Brentano (1982)], na które powoływaliśmy się wyżej, teoria ta doznaje ciekawej modyfikacji. Brentano twierdzi tam, że takim czasowo zmodyfikowanym przedmiotem będą nie przeszłe jakości oraz lokalizacje przestrzenne, lecz raczej przeszłe *doznania* takich przedmiotów zmysłowych, które w ramach teorii Brentana są swymi własnymi *przedmiotami wtórnymi*¹⁰. A zatem to nasze przeszłe akty psychiczne, a nie przedmioty tych aktów, stanowią właściwy przedmiot proterestezy. Zgodnie z tym ujęciem pierwotny obiekt proterestezy nie dołącza się zatem bezpośrednio do pierwotnego obiektu wyizolowanego wrażenia, lecz raczej do jego przedmiotu wtórnego [Brentano (1982), 97 n.].

III. PSYCHICZNE MODI CZASOWE

Jak powiedziano, jedną z najbardziej charakterystycznych cech filozoficznego stylu Brentana były ciągłe modyfikacje, które wprowadzał on w swych teoriach. Teoria percepcji przedmiotów czasowych stanowi ten fragment jego filozofii, gdzie tendencja ta najwyraźniej dochodzi do głosu. Czytelnik nie powinien być więc zdziwiony, że już ok. 1894 r. uznaje Brentano wyżej zreferowaną koncepcję *czasowo zmodyfikowanego obiektu* za nie do utrzy-

⁹ „Also das Vergangene und Zukünftige ist als solches *zeitlich modifiziert*, das Gegenwärtige aber als solches weder modifiziert noch durch eine neue absolute Bestimmung bereichert” [Brentano (EL 72), 129]. Por. też: Brentano [1982, 97].

¹⁰ Jak wiadomo, Brentano głosił teorię *podwójnej intencjonalności*. Każdy akt kieruje się – zgodnie z tą teorią – po pierwsze, na swój *przedmiot pierwotny*, którym np. dla przedstawienia będzie po prostu to, co przedstawione. Po drugie jednak, każdy akt uchwytuje „przy okazji” także sam siebie, a zatem jest skierowany również na siebie jako na swój *przedmiot wtórny*. Por. Brentano [1924, 180].

mania¹¹. Odtąd zamiast o czasowych określeniach przedmiotów będzie mówił Brentano o *czasowych modi* sądu, jeszcze później zaś, od 1905 r., o *czasowych modi przedstawienia*¹². Przedstawienie przeszłego Cezara nie jest, zgodnie z tą drugą teorią, przedstawieniem jakiegoś dziwnego *przeszłego* obiektu. Tego rodzaju obiekt, jako że byłby irrealny, nie podpadałby pod żadne pojęcia, pod które podpadałby realny Cezar. Słowo „przeszły” funkcjonuje bowiem, jak już powiedziano, podobnie jak słówka: „sztuczny”, „fałszywy” czy „(tylko) domniemany”, nie *determinująco*, lecz *modyfikująco*. Były król, który dziś jest żebrakiem, to nie jakiś niezwykły typ króla. Były król w ogóle nie jest (już dziś) królem, podobnie jak sztuczne złoto nie jest w ogóle złotem, a fałszywy przyjaciel nie jest przyjacielem.

Motywacją do odrzucenia teorii zmodyfikowanego czasowo obiektu jest przede wszystkim fakt, że to, co występuje „jako przeszłe” w percepcji przebiegów czasowych, nie wydaje się wcale gatunkowo odmienne od tego, co zajmuje fazę teraźniejszości¹³. Jeśli słucham melodii, to ton *c*, który właśnie wybrzmiał, nie przestaje być dla mnie tonem *c*. Tylko dzięki temu percypować mogę stosunek wysokości, w jakim stoi on do obecnie uderzonego tonu, bez czego nie mógłbym przecież w ogóle uchwycić linii melodycznej. Z rozważań takich wyciąga Brentano prosty wniosek. Przedmiot przedstawienia „przeszłości” nie ma *de facto* żadnej charakterystyki czasowej, która czyniłaby zeń przedmiot *irrealny*. To, co charakterystyki czasowe zawiera, to wyłącznie sam mentalny akt. Oczywiście akt jako taki *jest* teraźniejszy, odnosi

¹¹ Por. Kraus [1930, 3]; Körner/Chisholm [1976, XXVII]. Por. też: Kraus [1919, 39], gdzie czytamy, że przejście od teorii czasowo określonych obiektów do koncepcji czasowych *modi* dokonało się w latach dziewięćdziesiątych.

¹² W swych przypisach do: Brentano [1930] Kraus pisze, że w latach 1894-1895 Brentano zaczął głosić teorię czasowych *modi* sądu, do koncepcji zaś czasowych *modi* przedstawienia doszedł ok. 1905 r. Por. przypis wydawcy w: Brentano [1930, 206]. Fazę między 1894 a 1905 r., gdy Brentano przyjmował teorię *modus* czasowego sądu, ilustruje list Brentana z marca 1895 r. do Marty'ego [w: Kraus (1930), 6-8]. Por. także fragment z 7 IX 1901 r.: „Bei allen Urteilen [ist – przyp. A. Ch.: też niżej] ein zeitlicher Modus [involviert] [...]” [Brentano (1982), 149]. Pierwszy wykład koncepcji *modi* czasowych przedstawień zawiera list do Marty'ego z 22 V 1905 r. [w: Brentano (1977), 122-124]. Husserl w swych wykładach o *Wewnętrznej świadomości czasu* z 1905 r. omawia i krytykuje teorię Brentana postulującą czasowe modyfikacje przedmiotów, którą tamten w owym czasie dawno już odrzucił. Por. Husserl [1966, 10-19].

¹³ W liście do Marty'ego z 1895 r. [w: Kraus (1930), 7] czytamy: „So gut man annehmen könnte, das Objekt der Proterästhesie sei in kontinuierlicher Weise modifiziert, ließe sich nun auch denken, das Objekt sei unverändert, aber die darauf bezügliche Anerkennung unterliege einer kontinuierlichen Veränderung”.

się on bowiem do tego, do czego się odnosi, *teraz*, odnosi się on jednak do swojego przedmiotu w *modus przeszłości* [Brentano (1968), 48]. W ten sposób *modi* czasowe, jako że nie należą do przedmiotów przedstawianych, lecz do aktów sądu¹⁴ (a zgodnie z teorią sformułowaną ok. 1905 r. – do aktów przedstawienia), uchwycone być mogą *de facto* jedynie w *spostrzeżeniu wewnętrznym* [Brentano (1968), 52].

Ciekawe jest to, że przejście Brentana od teorii uznającej określenia czasowe jako różnice przedstawionego przedmiotu do teorii traktującej te różnice jako różnice *modi* psychicznych było rodzajem powrotu do teorii, którą, jak się okazuje w świetle cytowanych już *Wykładów z logiki* [EL 80], *głosił on już wcześniej*. W wykładach tych Brentano przytacza teorię Milla, który twierdził, że różnice gramatycznych czasów nie dotyczą materii sądu, lecz tylko jego formy. W zdaniach „Słońce wstaje” oraz „Słońce wstawało” – twierdzi Mill – modyfikacje czasowe nie dotyczą ani Słońca, ani też jego ruchu. W obu zdaniach chodzi bowiem o to samo ciało niebieskie i o ten sam proces. Modyfikacja czasowa musi zatem dotyczyć *sądu wziętego jako całość*. W naszych dwu zdaniach podmiotem jest to samo i orzekamy też to samo, a jednak orzekamy to w *inny sposób*. W związku z tym najlepsze syntaktyczne miejsce, jakie można sobie wyobrazić dla odróżnienia gramatycznych czasów, znajduje się w *spójce*, i tam też rozważane cechy dystynktywne bardzo często są zlokalizowane¹⁵. W swych *Wykładach z logiki* Brentano odrzuca wprawdzie, jak widzieliśmy, tę teorię, wcześniej jednak tak ją komentuje:

„Cieszyłem się bardzo, że znalazłem to miejsce u [Johna – przyp. A. Ch.: też niżej] Stuarta Milla, bo to, co on głosi, było w istotnych rysach również

¹⁴ W liście do Marty'ego z marca 1895 r. [w: Kraus (1930), 7] Brentano podkreśla, że zgodnie z teorią modyfikacji czasowej obiektu zupełnie heterogeniczne przedmioty (to, co realne, występujące w punkcie *teraz*, oraz to, co przyszłe i przeszłe, a zatem nierealne) musiałyby, paradoksalnie, tworzyć jedno (czasowe) *kontinuum*.

¹⁵ Mill pisze: „Czas przeszły, teraźniejszy i przyszły nie tworzą tyluż rodzajów wschodzenia; są to oznaczenia, które odnoszą się do wskazanego zdarzenia, do tego, że słońce wschodzi dzisiaj. Dotyczą one nie samego orzecznika, lecz stosowności tego orzecznika do danego poszczególnego przedmiotu. To, o czym powiadamy, że należy do przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości, nie jest tym, co oznacza podmiot, ani też tym, co oznacza orzecznik, lecz właśnie i wyraźnie tym, co oznacza cała wypowiedź, czego wyrazem jest tylko zdanie jako takie, nie zaś jeden z jego terminów czy też oba. Stąd też słusznie się uważa, że okoliczność czasu wiąże się ze spójką, która jest znakiem orzekania, nie zaś z orzecznikiem” [Mill (1962), t. I, 126].

i moim poglądem. Sądziłem wówczas, że sądy uznające coś jako coś przeszłego lub coś przyszłego uznają to samo, co sądy, które uznają to coś jako coś teraźniejszego. Przedstawienie byłoby zatem to samo, [a jedynie] akt uznania [byłby] inny”¹⁶.

Widzimy, że owa stara teoria, którą – zgodnie z doniesieniami Marty’ego – głosił Brentano co najmniej w latach 1868-1870 [por. Kraus (1930), 9], jest w istocie niemal dokładnie tą teorią, do jakiej przeszedł on w latach dziewięćdziesiątych. Obie teorie twierdzą, że modyfikacje czasowe nie tkwią w przedmiotach. Ton *c*, który właśnie wybrzmiał, nie jest przedmiotem gatunkowo różnym od tonu *e*, który właśnie uderzono. Oba przedstawiam sobie *jako tony*, jednak jeden z nich uznaję w *modus „jest”*, drugi zaś w *modus „był”* (przed chwilą). W ten sposób modyfikacje czasowe przestają być charakterystykami przedmiotów przedstawienia, a zamiast tego dotyczą *modus* ich uznania w sądzie.

W liście do Marty’ego z marca 1895 r. [w: Kraus (1930), 6-8], który dokumentuje przejście od teorii czasowych modyfikacji obiektu do teorii czasowych *modi* sądu. Brentano podkreśla jednak, że jego obecna teoria wnosi do teorii Milla (i do starej teorii Brentana) istotne modyfikacje. Otóż zgodnie z teorią Milla czas nie mógłby być – twierdzi Brentano – żadnym kontinuum [por. Kraus (1930), 7]. Wydaje się zatem, a potwierdza to również referat teorii Brentana, który daje Marty [w: Kraus (1930), 8-22], że w fazie poprzedzającej teorię czasowo zmodyfikowanych obiektów Brentano przyjmował tylko trzy czasowe *modi* sądów: *przeszłość*, *teraźniejszość* i *przyszłość* [por. Kraus (1930), 9], natomiast w fazie następującej po tej teorii uznał, iż *modi* czasowe tworzą kontinuum [por. Kraus (1930), 7].

IV. TEORIA „PODWÓJNEJ MODYFIKACJI”

We wczesnych *Wykładach z metafizyki* [M 96], które Brentano wygłaszał począwszy od 1867 r., znajdujemy dodatkowo fragment, który wydaje się

¹⁶ „Da ich diese Stelle bei [John – przyp. A. Ch.] Stuart Mill fand, freute ich mich sehr, denn es war das, was er hier sagt, im wesentlichen auch meine Ansicht. Ich dachte damals, daß die Bejahungen, die etwas als vergangen oder zukünftig bejahten, dasselbe bejahten, wie die, welche es als gegenwärtig bejahten. Die Vorstellung sei dieselbe, der Akt der Bejahung ein anderer” [Brentano (EL 80), 157].

ilustrować ciekawą fazę pośrednią pomiędzy koncepcją uznającą, iż charakterystyka czasowa tkwi w *modus* uznania w sądzie, a tą, która widzi ją jako określenie przedmiotu przedstawienia. Znajdujemy tam mianowicie teorię, która przyjmuje *i jedno, i drugie*. W percepcji przeszłości i przyszłości przedmioty są czasowo zdeterminowane, właśnie dlatego jednak – czytamy – muszą być też uznane w innym *modus*. Zdanie w rodzaju: „Przed trzystu laty był król” nie da się – twierdzi w tych wykładach Brentano – przełożyć na formę typu: „Król-sprzed-trzystu-lat jest”, gdyż ta ostatnia byłaby fałszywa, nawet jeśli pierwsze zdanie byłoby prawdziwe. Nie jest po prostu prawdą, że przedmioty czasowo zmodyfikowane są – one *były* lub *będą*. To właśnie oznacza ich modyfikacja¹⁷.

A zatem w omawianym okresie Brentano proponuje teorię, którą nazwać możemy teorią „podwójnej modyfikacji”. Zgodnie z tą teorią filozoficznie poprawny przekład zdań:

- (1) A jest;
- (2) A było;
- (3) A będzie

powinien brzmieć:

- (1'') teraźniejsze A jest;
- (2'') było A było;
- (3'') przyszłe A będzie.

Ta dziwaczna konstrukcja ma, oczywiście, swoje filozoficzne uzasadnienie. Jeśli określenia czasowe są określeniami modyfikującymi, to naturalnie tak

¹⁷ „Wir haben [...] Vergangenheit und Zukunft in unserer Vorstellung. [...] Was nun in solcher Weise vorgestellt wird, unterscheidet sich nicht bloß von einem als gegenwärtig vorgestellten wie z.B. was als blau und was als grün vorgestellt wird, sondern die Verschiedenheit des Vorgestellten verlangt auch eine andere Weise der Zustimmung. Denn falsch wäre z.B., wollte man statt dem Satz «Vor fünfzig Jahren ist Napoleon gewesen» sagen «Der vor fünfzig Jahren gewesene Napoleon ist». [...] Oder statt «In hundert Jahren werden (noch) Hunde leben.» – «Hunde, die in hundert Jahren leben werden, sind». [Der Satz: – przyp. A. Ch.] «Ein gewesener oder sein werdender Hund ist» ist falsch, wenn es gleich wahr ist, daß ein Hund gewesen ist oder sein wird. Anders bei dem Satz «Ein Hund ist braun». Hier ist sofort auch wahr «Ein brauner Hund ist». Somit zeigt sich, daß «gewesen» oder «vergangen» nicht in der Weise zustimmend von etwas ausgesagt wird wie «braun» und dgl.” [Brentano (M 96). 32165 n.].

zmodyfikowane byty *nie są bytami w tym samym sensie*, co niezmodyfikowany byt realny. W związku z tym nasuwa się myśl, że przedmioty przeszłe i przyszłe nie mogą być uznane za pomocą tego samego „jest”, które stosuje się poprawnie do uznania przedmiotów teraźniejszych. Owo „jest” musi być więc zastąpione przez „był” lub „będzie”.

Rozważania te są zresztą bardzo ważne ze względu na późniejszą reistyczną fazę filozofii Brentana. Odróżnienie innego „jest” dla przedmiotów zmodyfikowanych i innego dla przedmiotów realnych stać się bowiem może początkiem drogi myślowej, która doprowadza ostatecznie do wniosku, iż owo zmodyfikowane „jest” nie jest w ogóle żadnym „jest” we właściwym sensie tego słowa, a w konsekwencji do prób wykazania, w jaki sposób zdania zawierające owo zmodyfikowane „jest” dają się przełożyć na zdania posługujące się wyłącznie „jest” autentycznym. To, o czym mówimy, to reistyczna redukcja, którą podjął Brentano po 1904 r.

Niezwykle interesująca jest w tym kontekście uwaga, którą znajdujemy na marginesie manuskryptu omawianych *Wykładów z metafizyki*. Otóż Brentano pisze tam, że tak samo, jak nie można powiedzieć, iż psy, które żyły 100 lat temu, *są*, jako że psów tych nie ma (już), tak też nie można zamiast zdania (i) „Pies jest pomyślany” powiedzieć (ii) „Pomyślany pies jest”. Ze zdania (i) wyprowadzić możemy – pisze Brentano – jedynie zdanie (iii) „Ktoś myślący psa jest”¹⁸. Brentano stwierdza tu więc interesującą *korelatywność* zachodzącą pomiędzy zdaniami (i) oraz (iii), jednocześnie zaś podkreśla, że przedstawiony pies w żadnym razie nie jest w tym samym sensie, w jakim jest ten, kto go przedstawia. Mamy tu ilustrację faktu, iż ta „naprawdę wczesna” filozofia Brentana zawiera w istocie bardzo wiele z tego, co powróci w jego późnej nauce. Podobne rozważania doprowadzą go ok. 1904 r. do wniosku, że *pomyślany pies* nie jest w ogóle w żadnym sensie, że tak naprawdę jest tylko *ten, kto myśli psa*.

W okresie, z którego pochodzą omawiane wykłady, Brentano nie wyciąga jeszcze (a przynajmniej *nie explicite*) tak radykalnych wniosków. Nie możemy wprawdzie powiedzieć „Pomyślany pies jest”, ale znaczy to na razie (prawdopodobnie) tylko tyle, że pomyślany pies *jest w jakimś innym sensie* niż ten, kto go myśli, a zatem (prawdopodobnie) powinien być uznany w jakimś innym *modus* niż ten, który wyrażamy przez proste „jest”. Wydaje się, że

¹⁸ „Auch bei «Ein Hund ist gedacht» kann ich nicht statt dessen «Ein gedachter Hund ist», wohl aber «Ein einen Hund Denkender ist» sagen” [Brentano (M 96), 32166].

w 1867 r. Brentano nie byłby skłonny do określenia tego typu bycia jako po prostu *fikcyjnego*. Być może w języku potocznym należałoby to oddać przez dość dziwną konstrukcję:

Pomyślany pies *jest pomyślany*,

co naśladuje podwójną modyfikację czasową, jaka występuje w naszych (1'')-(3'').

W tej samej uwadze Brentano rozważa pytanie, czy modyfikacje czasowe nie odzwierciedlają się w podobnej korelatywności, co modyfikacja „pomyślany”. Czy zamiast „X był 100 lat temu” nie moglibyśmy powiedzieć: „Jest coś o 100 lat późniejsze od X-a”? W omawianej uwadze Brentano odrzuca tę możliwość¹⁹, jednak w ostatnich latach życia przyjmuje ją, twierdząc, że przekład taki pozwala pozbyć się przedmiotów zmodyfikowanych czasowo oraz zinterpretować wszystkie *modi* czasowe jako rodzaj relacjopodobnych *modi obliqui*.

Niezależnie od tych bardzo ważnych dla późniejszego rozwoju filozofii Brentana faktów trudno oprzeć się wrażeniu, że z punktu widzenia „idealnego filozoficznego języka” w sformułowaniach (1'')-(3'') jest czegoś za dużo. Jeśli mówimy już „był”, wówczas jasne jest, że chodzi o przedmiot przeszły. Jeśli zaś określamy już sam przedmiot jako przeszły, to prawdopodobnie dlatego, iż z jakichś filozoficznych powodów chcemy zachować to samo uznające „jest”.

W tym kontekście nie dziwi wcale fakt, że Brentano skonstatował wkrótce, iż trzeba wybrać *jedną* z modyfikacji. Widzieliśmy jednak, że nie był zbyt zdecydowany w kwestii tego, *którą*. Jak mieliśmy okazję się przekonać, mniej więcej w tym samym okresie, z którego pochodzą fragmenty ilustrujące teorię podwójnej modyfikacji, głosi Brentano zasadniczo Millowską teorię czasowego *modus* sądu. Później przechodzi do koncepcji głoszącej, iż czasowa determinacja tkwi wyłącznie w przedmiocie, w 1894 r. porzuca ją jednak, aby wrócić do teorii czasowego *modus* sądu, uzupełnionej o ważną tezę, iż czasowe *modi* sądu tworzą continuum.

¹⁹ „Ist eine solche Übersetzung auch beim Gewesenen möglich? Es scheint nicht, denn, sage ich: «Ein um *n* Zeit Späteres ist», so ist diese Relation ens rationis und kann auch zu einer bloß möglich gewesenen Zeit gebildet werden” [Brentano (M 96), 32166].

V. CZASOWE *MODI* PRZEDSTAWIENIA

Później, ok. 1905 r., kiedy to Brentano rozwinął teorię *różnych modi przedstawienia*, uznał on za stosowne przesunąć tam również modyfikacje czasowe. Jeśli myślimy o czymś jako o przeszłym, nie musimy bowiem, jak się wydaje, wcale uznawać tego czegoś w jakimkolwiek sądzie. Jeśli przedstawiam sobie centaury, który żył 5000 lat temu, nie muszę wcale wierzyć, iż rzeczywiście wtedy istniał. Jeśli życzę sobie przyszłego szczęścia, nie wierząc tak naprawdę w jego możliwość, sytuacja jest analogiczna. W związku z tym Brentano uznaje, iż trzeba przyjąć, że nasze akty mogą być czasowo zmodyfikowane już na poziomie przedstawienia. Nie oznacza to jednak powrotu do koncepcji głoszonej w omawianych *Wykładach z logiki i Psychologii opisowej*. Modyfikacje czasowe pomieszczone zostają wprawdzie w przedstawieniach, jednak nie w ich *przedmiocie*, lecz w ich *modus*.

A zatem wydaje się, że Brentanowska teoria czasu ewoluowała następująco. Na początku, jeśli oprzeć się na doniesieniach Marty'ego – na pewno już w latach 1868-1870, przyjmuje Brentano koncepcję zgodną z teorią Milla, głoszącą, że gramatyczny czas wyraża *modus* sądu. Powierzchniowa forma zdań

- (1) A jest;
- (2) A było;
- (3) A będzie

jest zatem w zasadzie zgodna z ich filozoficzną analizą. Określenia czasowe tkwią w gramatycznych wariantach słówka „jest”, a słówko to wyraża właśnie mentalne uznanie przedmiotu.

Mniej więcej w tym samym okresie w swych *Wykładach z metafizyki* Brentano rozważa poważnie „teorię podwójnej modyfikacji”. Zgodnie z tą koncepcją filozoficznie poprawne sformułowanie zdań (1)-(3) powinno brzmieć:

- (1'') teraźniejsze A jest;
- (2'') było A było;
- (3'') przyszłe A będzie.

Teoria ta, przyjmująca dwie modyfikacje tam, gdzie wystarczyłaby jedna, nie utrzymała się jednak długo. Brentano przechodzi do koncepcji czasowych

określeń przedmiotów jako jedynego miejsca modyfikacji czasowej. Zgodnie z tą teorią zdania (1)-(3) powinny być przeformułowane jako:

- (1') teraźniejsze A jest;
- (2') przeszłe A jest;
- (3') przyszłe A jest.

Czasowy modyfikator powiązany jest tu z przedmiotem, słówko zaś „jest” wyraża ten sam, zgodnie z obecną teorią niezmienny, *modus* sądu uznającego. Teoria ta znajduje swój wyraz w cytowanych wykładach, obejmujących okres od końca lat siedemdziesiątych do początku dziewięćdziesiątych. Około 1894 r. teoria ta zostaje jednak odrzucona i Brentano powraca do ujęcia Millowskiego, uzupełnionego o tezę głoszącą, iż czasowe *modi* sądu tworzą kontinuum. Teoria czasowych *modi* sądu odrzucona zostaje w 1905 r. na rzecz teorii *czasowych modi* przedstawienia. Zgodnie z tą koncepcją nasze trzy zdania powinny wyglądać następująco:

- (1'') A [przedstawione jako teraźniejsze] jest;
- (2'') A [przedstawione jako przeszłe] jest;
- (3'') A [przedstawione jako przyszłe] jest.

Modyfikacje czasowe znalazły tu swe miejsce w „sposobach przedstawiania”, które zasygnalizowane są przez sformułowania zawarte w nawiasach kwadratowych. Nie dotyczą one ani przedmiotu (A), ani też (bezpośrednio) *modus* jego uznania, wyrażonego przez niezróżnicowane „jest”.

Warto jednak podkreślić, że – zgodnie z omawianą teorią Brentana – modyfikacje czasowe *pośrednio przenoszą się również i na sądy*. Ostatnie sformułowanie (1'')-(3'') jest więc mylące w tym, iż sugeruje, że równokształtne „jest”, uznające w bycie przedmioty przedstawione w różnych *modi* czasowych, wyraża *ten sam* *modus* uznania. Brentano twierdzi wyraźnie coś całkiem przeciwnego. Jako że każdy sąd zakłada przedstawienie jako swą psychologiczną podstawę, czasowy *modus* przedstawienia modyfikuje również i sam sąd. Tak więc zdanie „Przedstawiony w *modus* przeszłości pies jest”, jeśli rozumiane by być miało w sposób dosłowny, byłoby – zgodnie z teorią Brentana – sprzeczne. Jeśli bowiem pies przedstawiony jest w *modus* przeszłości (a zatem jako coś, co *było*), wówczas nie można o nim prawdziwie powiedzieć, że *jest*, z tego prostego względu, iż jest tylko to, co jest *teraz*. Psa przedstawionego w *modus* przeszłości można bez sprzeczności uznać

tylko mówiąc, że *był*. W ramach omawianej teorii Brentana dzieje się to jednak automatycznie. Czasowa modyfikacja przedstawienia automatycznie indukuje odpowiednie modyfikacje w nadbudowanym nad nim sądzie. Właśnie dlatego w sformułowaniu (1''')-(3''') nie wprowadzaliśmy odróżnień słówka „jest”, aby nie sugerować, iż również ta teoria jest teorią podwójnej modyfikacji. Modyfikacja czasowa tkwi *wyłącznie* w sposobie przedstawienia przedmiotu, jednak modyfikacja ta przenosi się na wszystkie akty, które się nad takim przedstawieniem nadbudowują.

VI. MODI CZASOWE JAKO MODI OBLIQUI

Pod sam koniec życia Brentano skłaniał się ku koncepcji, że czasowe *modi* przedstawienia, z wyjątkiem *modus* terażniejszości, nie są w istocie niczym innym, jak pewną odmianą *modi obliqui*. Jedyne to, co przedstawiane jako terażniejsze, mogłoby być przedstawiane *in modo recto*, rzeczy przeszłe i przyszłe musiałyby być zaś przedstawiane *in modo obliquo*, jako w tym a tym stopniu czasowo odległe od czegoś terażniejszego, co przedstawione będzie *in recto*. Wydaje się, że ideę tę zaczął Brentano na poważnie rozważać na początku 1914 r., przyjął zaś ostatecznie gdzieś około lutego 1915 r.²⁰ Brentano twierdził w tym okresie, że zdania odnoszące się do czegoś „tylko domniemanego”, które wcześniej doprowadziły go do koncepcji *immanentnych obiektów*, dają się przełożyć na zdania mówiące po prostu o kimś, kto domniemywa to a to. Zgodnie z nową teorią świadomości czasu również zdania mówiące o rzeczach przeszłych i przyszłych są tylko skrótową formą odnoszenia się do czegoś *terażniejszego*, ujętego jako *wcześniejsze* lub *późniejsze* od owych rzeczy. Ilekroć zatem mówimy o *przeszłym* Cezarze, mówimy w istocie o tym, że istnieją pewne rzeczy *późniejsze* od Cezara. Ilekroć zaś mówimy o *przyszłych* pokoleniach, mówimy o tym, że istnieje coś *wcześniejszego*.

²⁰ Koncepcję *modi* czasowych jako *modi obliqui* znajdujemy już we fragmencie z 26 II 1914 r. [Brentano (1968), 38 n.] oraz z 4 II 1915 r. [por. Brentano (1976), 117]. Jednakże jeszcze w liście do Krausa z 8 II 1915 r. zaprzecza Brentano, aby *modi* czasowe traktowane być mogły jako redukowalne do *modi obliqui* [por. Brentano (1977), 279]. 22 II 1915 r. pisze Brentano, iż „wszystko wydaje się wskazywać na to”, że ilekroć przedstawiamy sobie coś jak coś przeszłego lub przyszłego, nie mamy do czynienia z niczym innym, jak z pewną odmianą *modi obliqui* [por. Brentano (1925), 222]. Wydaje się, że później Brentano akceptuje już wyraźnie koncepcję *modi* czasowych jako *modi obliqui* [por. Brentano (1977), 320 (list do Krausa z 11 VII 1916 r.); Brentano [1976, 156 (fragment z 1916 r.)].

szego od owych pokoleń. Zarówno Cezar, jak i owe pokolenia występują w ostatnich sformułowaniach jedynie *in obliquo*, a to znaczy, że nie muszą być one brane ontologicznie poważnie²¹.

Najnaturalniejszym kandydatem do pełnienia funkcji realnego następnika lub poprzednika, który miałby w kontekstach czasowych występować *in recto* i którego istnienie byłoby warunkiem prawdziwości takiego zdania, jest naturalnie sama osoba mówiącego [por. Brentano (1925), 223 nm.]. Taki ruch rozszerza dodatkowo analogię z kontekstami intencjonalnymi.

A zatem przed 1914 r., obok wielu rodzajów *modi obliqui*, musiał Brentano, ze względu na *modi czasowe*, przyjmować również wiele rodzajów *modi recti*. Jeśli rozważymy trzy akty przedstawiające:

- (i) A, [które było 100 lat temu],
- (ii) A, [które było 10 lat temu],
- (iii) A, [które było rok temu],

wówczas, zgodnie z teorią sprzed 1914 r., wszystkie te przedstawienia będą przedstawieniami *in recto*, każde z nich jednak będzie musiało mieć inny psychologiczny *modus*, który jest sygnalizowany przez część wziętą w nawiasy kwadratowe. Filozoficznie poprawnie powinniśmy więc to zapisać jako:

- (i') A, [przedstawione w *modus*: 100 lat temu],
- (ii') A, [przedstawione w *modus*: 10 lat temu],
- (iii') A, [przedstawione w *modus*: rok temu].

Jeśli jednak te trzy akty rozważymy w ramach teorii traktującej *modi czasowe* jako *modi obliqui*, wówczas sytuacja zmienia się diametralnie. We wszystkich trzech przypadkach przedstawiamy sobie teraz coś *teraźniejszego* (założmy, że jestem to *ja sam*), które ujęte jest jako tak a tak czasowo odleg-

²¹ Por. „Ferner, wer von etwas sagt, daß es gewesen sei oder daß es zukünftig sei, anerkennt zwar nicht dieses selbst, wohl aber etwas anderes, das gegenwärtig ist und, indem es gegenwärtig ist, als später von einem Gewesenen und als früher von einem Zukünftigen absteht [...] Wir haben es also [...] mit der Anerkennung etwas von jenen Relativen zu tun, die selbst im eigentlichen Sinne sind, während der Terminus, auf den sie sich beziehen, nicht im eigentlichen Sinne ist. [...] So handelt es sich bei der Vorstellung von etwas als vergangen oder als zukünftig nicht um eine Vorstellung davon in modo recto, sondern in modo obliquo“ [Brentano (1976), 156].

łe od przedmiotu A przedstawionego *in obliquo*. Mamy więc teraz akty przedstawienia odnoszące *mnie samego* do przedmiotu A:

- (i'') ja sam, [który jestem o 100 lat późniejszy od] A,
- (ii'') ja sam, [który jestem o 10 lat późniejszy od] A,
- (iii'') ja sam, [który jestem o rok późniejszy od] A.

Jak widzimy, *modus rectus nie zmienia się*. Zamiast tego mamy różne „czasowe relacje” pomiędzy mną a przedmiotem A (część ujęta w nawiasy kwadratowe). To jednak znaczy, że przedmiot A przedstawiony jest w różnych *modi obliqui*.

BIBLIOGRAFIA

- B a u m g a r t n e r W. (1996) Act, Content and Object, [w:] L. Albertazzi [et al.] (eds.), The School of Franz Brentano, Dordrecht–Boston–London: Kluwer, s. 235-258.
- Prace F. B r e n t a n a:
- (1924) Psychologie vom empirischen Standpunkt, Bd. I, hrsg. von O. Kraus, Leipzig: Meiner [pierwsze wydanie: 1874].
- (1925) Psychologie vom empirischen Standpunkt, Bd. II, hrsg. von O. Kraus, Leipzig: Meiner [wydanie zawiera późne fragmenty z r. 1915 i 1917; pierwsze wydanie: 1874, drugie wydanie z „dodatkiem”: 1911].
- (1930) Wahrheit und Evidenz, hrsg. von O. Kraus, Hamburg: Meiner.
- (1968) Psychologie vom empirischen Standpunkt, Bd. III: Vom sinnlichen und noetischen Bewußtsein, hrsg. von O. Kraus, neu eingeleitet und revidiert von F. Mayer-Hillebrand, Hamburg: Meiner.
- (1976) Philosophische Untersuchungen zu Raum, Zeit und Kontinuum, mit Anmerkungen von A. Kastil, hrsg. von S. Körner, R. M. Chisholm, Hamburg: Meiner.
- (1977²) Die Abkehr vom Nichtrealen, hrsg. von F. Mayer-Hillebrand, Hamburg: Meiner.
- (1982) Deskriptive Psychologie, hrsg. von R. M. Chisholm, W. Baumgartner, Hamburg: Meiner.
- Nie publikowane manuskrypty F. B r e n t a n a:
- [EL 72] Logikkolleg 1878-1879 (nie publikowany manuskrypt wykładów z logiki).
- [EL 80] Logik (wykłady z logiki z drugiej połowy lat osiemdziesiątych). Manuskrypt ten ma być, zgodnie z oświadczeniami wydawcy, podstawą wydania F. Mayer-Hillebranda pt. Die Lehre vom richtigen Urteil [Brentano (1956)]. Tekst wykładów został jednak przez wydawcę tak radykalnie „ulepszony” zgodnie z „nową nauką” Brentana, że w konsekwencji wydana książka powinna być traktowana raczej jako opracowanie niż jako tekst źródłowy.
- [M 96] Ontologie (Metaphysik), wykłady z metafizyki (manuskrypt wykładów wygłaszanych przez Brentana, począwszy od 1867 r. w Würzburgu, powtórzonych w latach 1874-1895

w Wiedniu). Jako że manuskrypt ten nie ma jednolitej własnej paginacji, cytujemy go według wspólnej numeracji, obejmującej wszystkie manuskrypty archiwum Brentana.

- C h i s h o l m R. M. (1982) Brentano's Theory of Judgement, [w:] t e n Ź e, Brentano and Meinong Studies, Amsterdam: Rodopi, s. 17-36.
- C h i s h o l m R. M. (1986) Brentano and Intrinsic Value, Cambridge.
- C h r u d z i m s k i A. (1998-1999) Die Theorie des Zeitbewußtseins Franz Brentanos aufgrund der unpublizierten Manuskripte, „Brentano-Studien“, 8, 149-161.
- H u s s e r l E. (1966) Zur Phänomenologie des inneren Zeitbewußtseins (1893-1917), (Husserliana, X, hrsg. von R. Boehm), 's-Gravenhage.
- K a s t i l A. (1951) Die Philosophie Franz Brentanos, Bern: A. Francke.
- K ö r n e r S., C h i s h o l m R. M. (1976) Einleitung, [w:] B r e n t a n o, Philosophische Untersuchungen zu Raum, Zeit und Kontinuum, mit Anmerkungen von A. Kastil.
- K r a u s O. (1919) Franz Brentano. Zur Kenntnis seines Lebens und seiner Lehre, mit Beiträgen von C. Stumpf, E. Husserl. München: C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung, Oskar Beck.
- K r a u s O. (1930) Zur Phänomenologie des Zeitbewußtseins. „Archiv für die gesamte Psychologie“, 75, 1-22.
- M i l l J. S. (1962) System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej, t. I-II, tł. Cz. Znamierowski, Warszawa: PWN.
- S i m o n s P. (1996) Logic in the Brentano School, [w:] L. Albertazzi [et al.] (eds.), The School of Franz Brentano, Dordrecht–Boston–London: Kluwer, s. 305-321.
- S r z e d n i c k i J. (1965) Franz Brentano's Analysis of Truth, The Hague: Nijhoff.
- S t u m p f C. (1919) Erinnerungen an Franz Brentano, [w:] K r a u s, Franz Brentano. Zur Kenntnis seines Lebens und seiner Lehre, mit Beiträgen von C. Stumpf, E. Husserl, s. 85-149.

DIE THEORIE DES BRENTANOS ZEITBEWUßTSEINS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Theorie des Zeitbewußtseins bildet einen der wichtigsten Bereiche der Philosophie Brentanos. Sie bildet auch dieses Fragment seiner Lehre, wo die Evolution seiner Ansichten besonders deutlich beobachtet werden kann. Im Rahmen der Analysen des inneren Zeitbewußtseins kritisiert Brentano mehrmals seine eigenen Ideen, andererseits kehrt er sehr oft zu seinen alten, inzwischen verworfenen Theorien zurück. In unserem Artikel versuchen wir diesen interessanten Weg zu skizzieren. Die Berücksichtigung der unpublizierten Manuskripte Brentanos erlaubt uns das typische Bild dieses Teils seiner Philosophie zu vervollständigen. Gewöhnlich unterscheidet man nämlich lediglich den „frühen“ Brentano, der zeitlich modifizierte Objekte akzeptierte, und den „späten“ Brentano, der diese Lehre durch die Theorie der psychischen zeitlichen Modi ersetzte. In der Tat ist dieses Bild sehr vereinfacht.

Zusammengefaßt von Arkadiusz Chrudziński